

SŁOWO

Wilno Piątek 30 lipca 1926 r.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
 BRASLAW — ul. 3-go Maja 64
 DUKSZTY — ul. Oen. Berbeckiego 10
 DUNIEWICZE — ul. Wileńska 1
 GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
 GRODNO — Plac Batorego 8
 KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemi
 LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
 NOWOGRODEK — ul. Mickiewicza 20
 NOWO ŚWIĘCIANY — ul. Wileńska 28
 POSTAWY — ul. Rynek 19
 STOLPCE — ul. Piłsudskiego
 ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9 8
 ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
 WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
 WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony: redakcji 243, administracji 228, drukarni 2-2

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł, zagranicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80252

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego nr 15 groszy, Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

CENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrówi jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr za tekstem 10 groszy. Kronika reklamowa lub nadawane 40 gr. W n-ach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25 proc. drożej.

Warszawa, 29 lipca.

Warunki górników angielskich

Stanowczo Warszawa się europeizuje. Ten kto widział ją kilka miesięcy, z trudem może dziś orjentować się wśród ulic zapchanych autami, wśród szeregu napisów, regulujących ruch uliczny, wśród zmian jakie zaszły w budownictwie a ściślej w rozbudowie.

Po cerkwi na placu Saskim śladu już nie pozostało. Oddawna ruch samochodowy rozwija się w tempie przyspieszonym. Niema dnia, żeby nie notowano dziennie w policji kilku, ba, kilkunastu wypadków przejechań autem.

Magistrat przyozdobił ulice nowymi przystankami tramwajowymi, niezmiernie efektownie i szczeniokami ze szkła, oświetlonemi od wewnątrz.

Nie płoną już dalekie reklamy kinoteatrów. Zatarł właściciele kin z magistratem był już na dobrej drodze: spodziewano się w niedzielę otwarcia widowisk filmowych, tymczasem zaszła rzecz zupełnie nieoczekiwana. Do sportu o podatek dołączył się spór o osoby. Prezes związku właścicieli kinematografów p. Mańkowski wystąpił, jak się dowiadujemy, na konferencji odbytej z udziałem przedstawicieli magistratu, z nowem, daleko sięgającym żądaniem—usunięcia z zajmowanych stanowisk urzędników magistratu: inspektora podatkowego p. E. Kalitowicza oraz kierownika sekcji p. F. Winklera, żądając innemi słowy przeniesienia tych urzędników do innych wydziałów. Motywy tego żądania—rzekomo tendencyjne informowanie władz wyższych w sprawach kinoteatrów przez p. Kalitowicza i prowokacyjne stanowisko p. Winklera w zatargu kinowym.

Oto nowa faza zatargu kinowego, która odsunęła widoki szybkiej likwidacji.

Odbył się tu 28-go uroczysty pogrzeb poety ś.p. Edwarda Stońskiego.

O godz. 11 przed południem odbyła się w kościele św. Krzyża msza św. żałobna, którą odprawił ks. msj. Cechol. W nabożeństwie wzięli udział prócz najbliższej rodziny zmarłego, przedstawiciele rządu, wojska, władz komunalnych, wszystkich organizacji literackich i dziennikarskich, związków legionistów i in. Rząd reprezentował gen. Sławoj-Sładkowski, w imieniu Marszałka Piłsudskiego uczestniczył w żałobnym obrzędzie pułk. Jagrym Małeszewski. Wszystkie pułki warszawskie przystąpiły również swe delegacje na pogrzeb.

Po skończeniu nabożeństwa, w czasie którego artyści wykonali pienia żałobne, trumnę ze zwłokami poety zdjęto z katafalku, gdzie spoczywała wśród licznych wieńców, kwiatów i zieleni i wyniesiono ją na barkach z kościoła—i dalej w orszaku żałobnym na sam cmentarz powązkowski.

Na cmentarzu wygłosili nad trumną przemówienia pp: pułk. Małeszewski w im. Marsz. Piłsudskiego, Wacław Rogowicz imieniem departamentu kultury i sztuki, Juliusz Kaden-Bandrowski, Eustachy Czekalski i inni.

Warszawiacy dumni są, że warszawska stacja transatlantycka jak wykazało paroletnie doświadczenie, jest najpotężniejszą stacją radiotelegraficzną na kuli ziemskiej. Oto dumni możemy być, że mamy bądź co bądź coś największego na świecie.

Stacja warszawska posiada największe napięcie prądu w antenie, o 25 proc. wyższe od innych stacji transatlantyckich w Europie i mimo większej odległości słyszana jest w Ameryce najlepiej.

Nareszcie policja ujęła sprawców kradzieży owych 150-ciu książeczek pasportów zagranicznych z biura Komisariatu Rządu. Okazało się, że wodzirejem tej akcji złodziejskiej był goniec Kom. Rządu, Józef Jarkobuch.

Na ręce przewodniczącego komitetu obchodu 150-lecia niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki, p. Leopolda Kotnowskiego, stałe wzywają opisy uroczystości w całej Polsce, fotografie i lokalne udookumentowania obchodu. Byli ministrowie pełnomocni i posłowie nadzwyczajni St. Zjednoczonych w Ameryce p.p. Hugh Gibson i A. J. Pearson również nadstali listy, świadczące o uczuciach przyjaźni i sympatii, jakie wciąż żywią dla Polski.

Pan minister pełnom. i poseł nadzwyczajny St. Zjednoczonych Ameryki w Polsce p. J. B. Stetson jr. przysłał pod datą dn. 23 lipca r. b. list następujący:

«Panie, z polecenia rządu mego, pragnę zawiadomić pański komitet, iż pan prezydent St. Zjedn. Ameryki otrzymał pańską uprzejmą depeszę z okazji 150-lecia niepodległości St. Zjedn. Ameryki i pragnie mu gorąco podziękować za wyrażenia zyczliwości

LONDYN, 29.VII (PAT). Nowy komitet wykonawczy związku górników zebrał się dzisiaj przed południem po raz pierwszy, aby naradzić się nad sprawozdaniem, które ma być jutro przedstawione narodowej konferencji delegatów górniczych. W składzie komitetu wykonawczego nastąpiły znaczne zmiany, nie pociągną one za sobą zmiany polityki i stanowiska komitetu. Sadzą, że komitet wykonawczy obstarwa będzie przy uchwale przyjmującej propozycje biskupów. Propozycje te, jak wiadomo, przewidują podjęcie pracy na podstawie dawnych plac na okres 4-ch miesięcy, po upływie których, w razie nieodjęcia do porozumienia, sprawa konfliktu przekazana zostanie sądowi rozjemczemu.

Agitacja Cook'a.

LONDYN, 29.VII. Pat. Jak donoszą dzienniki, górnicy, którzy zgłaszali się do niedawna masowo do kopalni w zagłębiu Werwickshire, godzą się na 8-godzinny dzień pracy, obecnie przestali już napływać. Zdaniem prasy, jest to wpływ ostatniej agitacji Cook'a i innych przywódców górników na terenie tego hrabstwa.

Podróż króla Borysa

BERN, 29.VII (PAT). Król Borys bułgarski odjechał ze swą żoną incognito do Zermatt.

Położenia finansowe krajów.

NOWY-YORK, 29.VII. PAT. Jak podaje New-York Herald prezydent Coolidge miał zwrócić się do sekretarza Skarbu Mellona przebywającego obecnie we Francji z prośbą, aby przerwał swe wywczasy i odbył natychmiast narady z europejskimi mężami stanu w sprawie położenia finansowego krajów, które ucierpiały z powodu wojny.

Drożyzna we Włoszech.

RZYM, 29.VII. PAT. Ogłoszono tu urzędową statystykę kosztów utrzymania we Włoszech. Statystyka biorąc za podstawę cenę z roku 1920 i określając je cyfrą 100, stwierdza, że w roku 1925 wskaźnik cen wyniósł 140. W styczniu 1926 r.—150, w czerwcu zaś tegoż roku —153. Z powyższego zestawienia wynika, że ceny wznoszą się we Włoszech stale.

90.000 bierzmowań.

MEKSYK, 29.VII. PAT. Jak podaje Agencja Reutersa, podniecenie wśród ludności katolickiej Meksyku z powodu nowych ustaw kościelnych, której wejść w życie 1 sierpnia, rośnie z dnia na dzień. Kościoły są przepelnione wiernymi. Liczba bierzmowań, których dokonano w katedrze doszła do 90.000.

Zmiana statutu Banku Polskiego.

WARSZAWA, 28.VII (tel. wł. Słowa). Rada Banku Polskiego zostanie zwołana na specjalne posiedzenie poświęcone całkowite zatwierdzeniu wniosków w sprawie zmiany statutu Banku Polskiego.

Statut ten będzie zmieniony w dwóch kierunkach, mianowicie w kierunku umożliwienia założenia Banku Dolarowego oraz w kierunku wprowadzenia zasady t. zw. elastycznego pokrycia. (Jest to propozycja prof. Kemmerera, przewidująca, na wzór np. Banku w Chile, możliwość pokrycia, pod pewnymi warunkami, niżej dotychczasowego 30 procentowego). Zmiany statutu zostaną zatwierdzone w drodze dekretu.

Wymiana depesz.

WARSZAWA, 29.VII. (tel. wł. Słowa). P. p. Briand i Zaleski wymienili niezwykle serdecznie depesze z okazji objęcia przez p. Brianda stanowiska ministra Spraw Zagranicznych w gabinecie p. Poincaré.

Decyzja w sprawie kin.

WARSZAWA, 29.VII. (tel. wł. Słowa). Min. Spraw Wewnętrznych ma wydać decyzję w sprawie kin, która zapewne zatwierdzi uchwałę Rady miejskiej o zniesieniu podatku ze 100 proc. na 75 proc.

Rozłam w Nar. Partii Robotniczej.

WARSZAWA, 27.VII (tel. wł. Słowa). W Łodzi powstało nowe pismo p. t. «Nowa Sprawa Robotnicza». Jest to organ sekcji N.P.R., na czele z pos. Waszkiewiczem i Fichną, prezesem rady miejskiej.

Nowe dochodzenie przeciw Bispingowi.

WARSZAWA 27.VII (tel. wł. Słowa). W związku z dochodzeniem przeprowadzonym przeciw Bispingowi o podpalenie zagrody włościańskiej i zabójstwo w Grodzieńszczyźnie podczas wojny, która to sprawa jak wiadomo wyszła na jaw dopiero podczas przewodu sądowego, sędzia śledczy postanowił żądać od Bispinga dodatkowej kaucji w wysokości 50 tys. złotych. Razem więc kaucja Bispinga wynosi obecnie 150 tys. złotych.

Straszenie Polską.

Cele sowieckiej kampanji przeciwpolskiej.

BERLIN, 29.VII (PAT) Dzisiejszy wieczorny „Vorwaerts“ streszcza główne punkty sowiecko-niemieckiej kampanji prasowej przeciwko Polsce na temat rzekomych zamiarów agresywnych wobec Litwy i ironizując stwierdza, że hałas wszczęty przez Moskwę

est manifestacją zmierzającą do odwrócenia uwagi od wewnętrznych politycznych zdarzeń w Rosji.

Sowiecka partja rządząca—zdzaniem socjalistycznego organu—kureczy się w splocie ciężkich walk. Nigdy dotąd jeszcze nie doszły tam wewnętrzne polityczne i partyjne przeciwieństwa do takiego napięcia jak obecnie. Sowieckim komisarzom grozi utrata władzy. Opozycja ma być zniewolona do zgody za pomocą straszenia Polską. To jest przejrzysty cel antypolskiej kampanji Moskwy.

Pozatem posiada to jeszcze i swój ukryty cel dyplomatyczny. Traktat berliński 14-go kwietnia stworzył w północno-wschodniej Europie atmosferę sprzyjającą metodom pokojowym. Od maja ciągną się rokowania o traktat gwarancyjny między Rosją a Łotwą, Estonją i Finlandją. Układy te nie wyszły jeszcze dotąd poza ramy wstępne. Rząd sowiecki stara się wobec tego zapędzić państwa bałtyckie do rokowań, by móc wykonać się wobec opinii krajowej pewnego rodzaju sukcesami na terenie polityki zagranicznej. W tym celu straszy swych niedozłych kontrahentów widmem polskiego imperjalizmu.

Zdaniem „Vorwaerts“ ten manewr sowiecki jest również i dla Niemiec wystarczająco przejrzysty.

Źródło konfliktu w Z. S. S. R.

Byłoby błędem przypuszczać, że nie obrótów handlowych zagraniczno-rozwijające się z kinematograficznymi. I te wznoszą. Korzystają z szybkością wypadki polityczne w go w pierwszym rządzie Niemcy, Z.S.S.R. na tle walki opozycji z centralnym komitetem WKP., mają swe źródło li tylko w antagonizmie personalnym poszczególnych przywódców lub są wynikiem zmagania się na gruncie od życia konkretnego oderwanym, na gruncie ideowym.

Rozłam w rządzącej partji komunistycznej powstał z chwilą rzucenia hasła NEP-u, t. j. nowej polityki ekonomicznej. Bardziej przewidujący politycy i budowniczo bolszewicy zdawali sobie sprawę, że energia potencjalna ludu rosyjskiego nie może być nadal sztucznie skierowywana na te lub inne tory zależnie od wymogów czystego marksizmu, że przyjdzie może czas, kiedy energia ta oberze kierunek dla idei komunistycznej zgnubny. Niewątpliwie jednocześnie stawało się, że dalsze trwanie w „cnocie“ komunistycznej doprowadzi rychło do masowych gwałtów, w obliczu których strach przed ciekawymi ustąpi miejsce nieubłaganej zemście. Należało uczynić ustępstwo «burżuazjnym instynktom», by tem bardziej mieć możność ciągłego nad niemi dozoru. Ustępstwo to jednak powodowało z konieczności poważne zmiany w dotychczasowej polityce zagranicznej Z. S. S. R., zadzierzgnięcie stosunków handlowo-wymiennych z państwami „burżuazjnymi“, nakładło przymusowo zresztą obowiązek powstrzymania się od zbyt agresywnej agitacji i akcji przewrótowej w obawie przed zerwaniem stosunków.

Wewnątrz państwa stosowanie nowego kursu polityki ekonomicznej siłą rzeczy nie mogło dotyczyć większego kapitału, bo oznaczałoby faktycznie zdradę stanu — ograniczało się więc do drobnych przedsiębiorstw. Według danych sowieckich w drugim półroczu r. gospodarczego 1925—26 ogółem na terenie SSSR. działało 693.652 przedsiębiorstw prywatnych, w tem 470.852 handlowych i 222.800 przemysłowych. Przedsiębiorstwa te, stosownie do swych rozmiarów, zaliczone były do następujących grup podatkowych:

Grupa	Liczba przedst. handl.	Liczba przedst. przemysł.
I	118074	182254
II	230310	14409
III	108903	21159
IV	11306	3412
V	2199	1562
VI—XII	—	1004

Z tablicy tej wynika, że w handlu prywatnym dominują rolę odgrywają przedsiębiorstwa drobnego handlu, prowadzonego przez jedną osobę z pomocą co najwyżej jednego z członków rodziny w niewielkich lokalach w rodzaju budek, namiotów i t. p., lecz nie w lokalach zamkniętych (kat. II); drugie miejsce z kolei przypada na przedsiębiorstwa grup, do której należy handel na targowiskach prowadzony przez jedną osobę; następnie miejsce przypada przedsiębiorstwom gr. III, t. zn. handlu detalicznego, zatrudniającego łącznie z właścicielem co najwyżej 4 osoby w niewielkich pomieszczeniach zamkniętych. Te trzy kategorie stanowią razem 97,1 proc. wszystkich przedsiębiorstw handlowych. Identycznie układają się stosunki w przedsiębiorstwach przemysłowych.

Tego rodzaju przedsiębiorstwa prywatne nie są w stanie nawet w znikomym stopniu zadowolić popytu ze strony konsumenta. Całkiem słusznym wydaje się pogląd, że źródło kłopotów gospodarczych Z.S.S.R. tkwi w dysproporcji pomiędzy niewątpliwie zwiększoną zdolnością nabywczą szerokich mas ludności a pozostającą w tyle zdolnością wytwórczą tak społeczeństwa jak państwa, niedozwolnym, już skutkiem samej zasady etatyzmu, do należytej organizacji przemysłu i podniesienia wydajności pracy. Powstaje więc mus zwiększenia

Sejm i Rząd.

Nadużycia w monopolu spirytusowym.

WARSZAWA, 29.VII (tel. wł. Słowa). P. Premier przyjął dziś prezesa komisji powołanej do przeprowadzenia lustracji monopolu spirytusowego, która złożyła ministrowi Klarnerowi swe wnioski. Wnioski te ostro nie są głęboką tajemnicą, jednak, o ile udało się dowiedzieć, konstatują one cały szereg nadużyć szeregu urzędników monopolu, m. inn. ujawniono liczne nadużycia dyrektora tego monopolu p. Podkomorskiego. Komisja żąda w swych wnioskach bezwzględnego jego usunięcia, (co jak wiadomo prowizorycznie jest już zrobione — w formie udzielenia p. Podkomorskiemu urlopu).

Sprawa nominacji Prezesa N. Izby Kontroli.

WARSZAWA 29.VII (tel. wł. Słowa). Sprawa nominacji nowego Prezesa Najw. Izby Kontroli nie jest dotychczas w stadium takim, by można było coś konkretnego w tym przedmiocie powiedzieć. W każdym razie wszystkie wiadomości jakie na ten temat ukazały się dotychczas w prasie są co najmniej nieścisłe, w szczególności wszystkie kandydatury postawione socjalistycznych na to stanowisko są, zdaje się, zupełnie nieprawdopodobne.

Zapowiedź expose premiera.

WARSZAWA, 29.VII (tel. wł. Słowa). Premier wygłosi jutro w Senacie expose, w którym uzupełni swe expose z przed 2 tygodni i zajmie się przedewszystkiem kwestjami gospodarczymi.

Przewidywane zmiany w gabinecie.

WARSZAWA, 29.VII (tel. wł. Słowa). Aż do czasu zakończenia sesji Sejmu żadne przesilenie w tonie rządu nie nastąpi. Podczas feryj sejmowych są możliwe pewne zmiany w gabinecie, jednak raczej nie zaraz. Przedewszystkiem oczywiście możliwa jest zmiana ministra spraw wewnętrznych, jednakże nie z przyczyn politycznych a raczej fachowo rzeczowych.

Zgromadzenie wreśniowe Lig. Nar.

WARSZAWA, 29.VII (tel. wł. Słowa). Na zgromadzenie wreśniowe Ligi Narodów uda się w bieżącym roku jako pierwszy delegat Polski p. min. Zaleski, któremu będą towarzyszyli dr. Departamentu MSZ, p. Jackowski, szereg wyższych urzędników M. S.Z. oraz z naszych ważniejszych placówek zagranicznych.

Podczas nieobecności ministra zastępować go będzie wice minister p. Knoll.

Objazd ziem wchodnich przez min. Staniewicza i Raczyńskiego.

WARSZAWA, 29.VII. PAT. Dn. 31 b.m. ministrowie Rolnictwa i Dóbr Państwowych dr. A. Raczyński i Reform Rolnych dr. W. Staniewicz wyjeżdżają do województwa poleskiego w celu zapoznania się ze stanem osadnictwa wojskowego, melioracji rolnej oraz gospodarki lasów państwowych. Podróż ministra Reform Rolnych łączy się jednocześnie z zapoznaniem się z pracami przeprowadzoną przez Urzędz. Ziemskie i z dokonaniem inspekcji poleskiego Okręgowego Urzędz. Ziemskiego oraz Urzędzów Nowogrodzkiego i Białostockiego.

W podróży min. Staniewicz będzie dążył do nawiązania łączności z przedstawicielami miejscowego społeczeństwa i w tym celu przyjmować będzie delegacje poszczególnych interesentów w Okręgowych Urzędach Ziemskich w Brześciu n/Bugiem dn. 5 sierpnia w czwartek i w Białymstoku 6 sierpnia w piątek. Powrót p. min. Staniewicza nastąpi 6 sierpnia wieczorem.

Zawieszenie „Dodatku Nocnego“ Rzeczypospolitej.

WARSZAWA, 29.VII. PAT. Na mocy orzeczenia wydziału VII Sądu Okręgowego, czasopismo p. t. «Dodatek Nocny» zostało zawieszono.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 29.VII. (tel. wł. Słowa). Kurs dolara na czarnej giełdzie notowano 9,10; Bank Polski płacił 8,98.

Odorono

Nowy, nadzwyczajny wynalazek amerykański przeciwko nadmiernej poceniu się.
 Żądać wszędzie.
 W.Z.P. Nr 29, Wilno, dn. 2-VI-1926 r.

ECHA KRAJOWE

O most na Dźwinie.

— Korespondencja «Słowa» —
Druja.

Miasto Druja przed wojną światową było wielkim handlowym ośrodkiem, zaopatrującym Dyneburg, Rygę, Petersburg a nawet zagranicę własną nadprodukcją ziemiołódów i bydła. Obecnie w związku z graniczną izolacją od Łotwy, miasto to z roku na rok podupada i biednieje. Eksport uniemożliwiony jest brakiem mostu przez Dźwinę, który przed wojną łączył Druję z Przydrużkiem, miasteczkiem znajdującym się teraz po stronie łotewskiej. Nadmierzają, siemiemia lniane, zboża, owoców, bydła, pszczoły, jaj i t. p. transportuje się łódkami, co odstrasza kupców zagranicznych od większych transakcji. Zainteresowana ludność miasta i szerokiej okolicy zwróciła się za łaskawym pośrednictwem p. Edwarda Kasprzyckiego do Starostwa Brańskowskiego, Województwa i do bawliwego w tych dniach na inspekcji w Druju p. generała Minkiewicza z prośbą o wszechstronne poparcie wniosku na budowę mostu, niezbędnego ze względu ekonomicznych, politycznych a nawet strategicznych.

Budowa omawianego mostu całkowicie wyczerpałaby kieszenie państwa bezrobocia w powiecie Brańskowskim, dając kilkuset ludziom pracę i zarobek, zaś nie pociągłaby nadzwyczajnych kosztów, bowiem Łotwa, jako nie mniej zainteresowana w tej sprawie, a głównie jako zaprzyjaźniona z nami państwo, niewątpliwie pokryłaby połowę wydatków, tembardziej, że inicjatywa dzielnego drujskiego obywateli pobudziła do czynów w tymże kierunku i mieszkańców łotewskiego Przydrużka.

Oby tylko nasze Ministerstwo Robót Publicznych zechciało, a Ministerstwo Spraw Zagranicznych u miało szybko zrealizować słuszny postulat polskiego eksportu.

R. LUCK.

— Schwytnie głośnego herszta bandy. Z Łucka piszą nam:

W powiecie łuckim został schwytnie przez policję Zakostuj, herszt band dywersyjnych, który na kresach dokonał licznych napadów rabunkowych morderstw i podpalał sabotażowych.

W 1924 r. Zakostuj na czele liczonej bandy dywersyjnej działał nie tylko w województwie wołyńskim, ale i tarnopolskim.

Kiedy bandę rozbito w pow. rówieńskim, Zakostuj zbiegł do Sowdepji, skąd niedawno przekradł się przez granicę z powrotem.

Przed paru dniami został przez policję wyśledzony.

Patrol, wytopiwszy bandytę w lesie usiłował go ująć. Bandyta począł strzelać z rewolweru. Wywiązała się walka. Raniomy bandyta zbiegł. Patrol rozpoczął pościg i pochwylił Zakostuję we wsi Radomyśl, w stodole jego ojca.

Bandyta długo się ostrzeliwał. Wreszcie raniony przez jednego z posterunkowych a następnie obezwładniony, przewieziony został do szpitala w Łucku. Po wyzdrowieniu stanie przed sądem doraznym.

MEJSZAGOLA.

— Schwytnie morderców.

Prasa wileńska podawała swego czasu o zaginięciu mieszkańca wsi Kiockowo Nikodema Siergiejewicza. Uplynęło od tego czasu dużo dni, podczas których prowadzone było przez policję śledztwo dochodzenie i dopiero teraz natrafiono na ślad zaginionego. Został on zamordowany i mordercy trupa wrzucili do studni znajdującej się w krzakach na łące należącej do wsi Janówka pow. Wołyńskiego.

Ta okoliczność pomogła policji wykryć sprawców mordu, są nimi: Mikołaj Denis teść zamordowanego i jego syn Michał. Współdziałała z nimi żona zamordowanego Marja. Trójka ta została sresztowana. Badani przyznali się do zbrodni, którą doko-

nali w celach zysku. Dziwnem się może wydać, że żona nie zawahała się współdziałać w zbrodni, ofiarą której padł jej mąż, jednak w tym wypadku rolę grało złe pożyście małżonków. Tyle o tym wypadku, przy okazji jednak zawiadomienie muszę publicznie jeżdżąc do Mejszagoly, że policja mejszagolska sprawdza dokumenty osób udających się autobusem do Wilna. Zarządzenie te podjękowane zostało obawą o przedostanie się w głąb kraju ludzi, którym udało się przekroczyć granicę nielegalnie.

NIEŚWIEŻ.

— Bezplanowość w Nieświeżu odzwierciedla się poważny brak mieszkań, to też z nadzieją na polepszenie sytuacji patrzano na budującą się kolonię urzędniczą. Przeniesienie do szeregu rodzin urzędniczych dąłoby poważnie odciążenie reszty lokali i ułatwiłoby mocno kłopotliwe nieraz bytowanie wielu osób. Zapowiadało się wszystko bardzo pięknie, gdyż zamiary robiono na wielką skalę. — Tymczasem jednak nadszedł czas kryzysu gospodarczego w państwie, zabrakło pieniędzy w kasach rządowych i trzeba było znacznie zredukować zamierzenia. — Jest to zupełnie zrozumiałem, gdyż „wedle stawu grobla”, jak mowi przysłowie. — Ale słuszną zasadę trzeba stosować z sensem: należało zakończyć pewien cykl robót w taki sposób, żeby dotychczas poniesione poważne wydatki nie poszły na marne. Tymczasem postąpiono inaczej: w pewnej chwili kredyty zostały zamknięte, a roboty przerwane. Rezultat taki, że mieszkanie na kolonii jest prawdziwym nieszczęściem dla zmuszonych do tego urzędników; bez budynków gospodarczych, bez najpotrzebniejszych nawet ubikacji, nawet bez porządnej studni żyją tam w aż zanadto pierwotnych warunkach. Dzięki temu też część mieszkańców stoi pustka, a mający je w przyszłości zamają, teraz zatrzymują dotychczasowe mieszkania, powodując różne niedogodności dla siebie i innych, a nawet kłopoty w życiu społecznem, że wspomnę np. piekarnię potrzebę bursy uczniowskiej. Cały problem byłby od razu pomyślnie załatwiony, żeby decydujący czynnik rządowe postąpiły konsekwentnie i przetrwały już ogromne sumy na budowę domów urzędniczych, wydatki jeszcze względnie niewielką sumę na ich zakończenie. Prócz względów praktycznych miałyby to jeszcze to znaczenie, że ludność z większym szacunkiem odnosiliby się do postępowania władz, dziś bowiem mocno i powszechnie krytykują stan obecny. Dyrekcja Robót Publicznych w Urzędzie Wojewódzkim, jako bezpośrednio zaangażowana w planowość robót publicznych powinna wytyczyć swe siły w odpowiednim kierunku i dobić się niezbędnych kredytów na to, by z wysiłkiem zebrane pieniądze z podatków i włożone w dotychczasowe roboty, nie marnowały się bez sensu.

Odbudowa zamku ks Radziwiłłów.

Ubiegłej niedzieli odbyła się w Białej Podlaskiej uroczystość poświęcenia gmachu starostwa i sejmiku oraz odbudowanego z nim b. Zamku Radziwiłłowskiego. Zamek ten wzniesiony został w wieku XVI przez ks. Radziwiłłów. Ostatnim właścicielem był Dominik Radziwiłł, który walcząc w armii Napoleona został śmiertelnie raniony w bitwie pod Hanau. Następnie zamek przeszedł w ręce ks. Wittgensteina, który sprzedał pałac na rozbiórke. W grudniu r. 1922 Sejmik Bielski nabył zrujnowane zamczysko od hr. Wlepińskiego i rozpoczął systematyczną odbudowę wspaniałych pozostałości starej architektury, doprowadzając do porządku zabytki.

W odbudowanym obecnie zamku mieścić się będą muzeum, biblioteki i t. p.

Wybitny monarchista rosyjski o Sowdepji.

PARYŻ, (Rps). Wielką sensację wśród członków tutejszej kolonii rosyjskiej wywołała wiadomość o tem, że pewien wybitny rosyjski działacz polityczny, zbliżony do organizacji monarchistycznych oraz gen Wrangla, a znany w przeszłości ze swej działalności politycznej, w charakterze członka Dumy Państwa, dokonał potajemnie podróży do Rosji sowieckiej i wrócił szczęśliwie z tej podróży po dłuższym pobycie na terytorjum sowieckim.

„Dni” donoszą, że na odbytem w Paryżu zebraniu rosyjskich działaczy monarchistycznych, działacz ów złożył sprawozdanie ze swej podróży i wrzeń. Wrzenia te odbiegają znacznie od poglądów, rozpowszechnionych ogólnie wśród opinii publicznej państw zachodnich.

Według relacji, ogłoszonej przez „Dni”, działacz ten określił swoje wrzenia w następujących słowach: „Najbardziej charakterystyczne jest to, że epoka „komunizmu wojującego” została po sobie taką straszną pamięć, że o powrocie do niej nie może być mowy. Zdawać się mogło, że ludność, która została uwolniona od najcięższych przeżyć powinna była zmienić swój wrogi stosunek do władzy sowieckiej w kierunku przychylniejszym. Lecz w rzeczywistości dzieje się wręcz przeciwnie. Myliliśmy się, kiedy sądziliśmy, że rewolucja przeciwko władzy sowieckiej zostanie dokonana przez ludzi, doprowadzonych do rozpaczy. W rzeczywistości rozpacz zabija wszelką inicjatywę i stwarza tępa pokorę. Niezadowolone nie aktywne odczuwa może jedynie naród, nabierający soków żywotnych. Wróciłem z mej podróży do Rosji, jako człowiek wskrzeszony. Jestem znowu dumny z mojej ojczyzny. Jestem dumny z niezwykłej siły żywotnej narodu rosyjskiego, który w ciągu kilku lat zwyciężył trudności, nieznane w dziejach ludzkości. Jestem przekonany, że ta siła żywotna, która na powierzchni życia stwarza odrodzenie gospodarcze, wykuwa w tajemnicy siłę polityczną, która dokona i o czem marzy”.

Park Narodowy w puszczy Białowieskiej.

Z ogólnego obszaru, około 125 000 ha na puszczy Białowieskiej, z której to część jest obecnie eksploatowaną przez firmy angielskie, Rząd Polski wydzielił w ostatnich dniach stary rezerwat środkowej części puszczy, będący w stanie lasu dziewięcioletniego, około 4 000 hektarów na zorganizowanie na tym obszarze stałego Parku Narodowego, według wzoru amerykańskiego parku narodowego t. zw. „National Parc”. Zarząd nad tym parkiem powierzony został znanemu prof. botaniki uniwersytetu Poznańskiego p. Paczowskiemu, który pełni zarazem także funkcje nadleśniczego.

Co zaś do żubrów, to pomimo doniesień poszczególnych pism, iż pozostało jeszcze w puszczy 1 do 2 żubrów, ustalono zostało, że obecnie nie ma ani jednego żubra, gdyż zostały one wytępione przez kłusowników w czasie okupacji niemieckiej. Jednakże rząd zamierza wprowadzić znowu do puszczy pewną ilość żubrów, które nabydnie z jednego z rezerwatów ksiądz niemieckich na Śląsku, lecz ze względów oszczędnościowych narazie wykonanie tego zamiaru zostało wstrzymane na czas nieograniczony.

PODZIĘKOWANIE.

Składam słowa gorącego uznania i podzięk Szanownemu Panu Profesorowi Jakowickiemu za świetnie wykonaną operację, p. Doktorowi Zaleskiemu oraz całemu personelowi Kliniki U. S. B. za serdeczną opiekę nad chorą, a także Sz. Pani Dr. Piotrowskiej z „Kasy Chorych” za nieomylną diagnozę i miłą jej obecność. Wdzięczna pacjentka Paulina Pleuko.

Znowu katastrofa w Korei.

PARYŻ, 29. VII. PAT. Petit Parisien donosi z Tokio, że wskutek wylewów oraz zapadnięcia się ziemi na Korei 53 osoby poniosły śmierć, 88 osób zginęło, a 200 odniosło rany. Ponadto wiele domów uległo zniszczeniu.

Z bałaganu chińskiego.

LONDYN, 29—VII. Pat. Times donosi z Tien-Tsinu, że kampanja prowadzone przeciwko armji narodowej jest już na ukończeniu. Zdobyte twierdzy Nan Kao przez wojska sprzymierzone okazało się niemożliwym, wobec czego Czang-Tso Lin zawarł układ z wojskami narodowymi, które wspólnie z nim wystąpią przeciw dotychczasowemu swemu sprzymierzeńcowi marszałkowi Wu-Pei-Fu, który znajduje się obecnie w krytycznym położeniu.

Broń chemiczna w wojsku sowieckim.

Jeśli przed stuleciem najpotężniejszą bronią półdziej Rosji były narzędzia prymitywne czynnik mrozu i przestrzeni, to dzisiejsze państwo sowieckie stara się wyposażać swą siłę zbrojną w broń, opartą na ostatnich zdobyciach wiedzy ludzkiej, tworząc w zacisznych laboratoriach uczonego. Taką jest między innymi broń chemiczna, na którą władze wojskowe państwa sowieckiego zwróciły jaknajpilniejszą uwagę. Już przed dwoma laty, mianowicie, zaczęto w Rosji sowieckiej tworzyć formacje chemiczne przy pułkach strzelców (piechoty), a następnie przy pułkach kawalerji. Proces wprowadzenia w życie zarządzonej dotychczas — jak to stwierdzono z końcem ubiegłego roku — wyniki stu procentowe jeśli chodzi o piechotę, a 70 proc. zaś w formacjach kawaleryjskich. Rządono się przytem zasadą, by ilość wyposażenia materiałowego tworzonej formacji chemicznej, sprzętu i środków walki odpowiadała ogólnemu stanowi rzeczy w państwowym przemyśle chemicznym według planów organizacyjnych na czas wojny, a nadto dokładano wszelkich starań, by organizacja i wyposażenie formacji chemicznych nie pociągnęła za sobą nadmiernego wzrostu wydatków państwowych.

Z początkiem roku bieżącego na broń chemiczną zwrócono znowu w państwie sowieckim pilną uwagę. Wpłynęły na to z jednej strony nowe zdobycze w zakresie techniki i organizacji tej broni w państwach zachodnio europejskich, z drugiej zaś — uznane przez władze wojskowe sowieckich potrzeby dalszej rozbudowy broni chemicznej, którąby dzięki zamierzonym innowacjom stała się

em silniejszą. Ustawa o organizacji tej broni została więc przejrana po nowemu, wprowadzono do niej szeregi zmian i uzupełnień zgodnie z taktycznymi warunkami pracy bojowej innych poszczególnych rodzajów broni oraz z uwagą na zaopatrzenie materiałowe, poczem ustalono, że każdy korpus strzelców (piechoty) posiadać ma etatowo 1 batalion chemiczny, każda dywizja strzelców — kompanię, każdy dywizja kawalerji — szwadron, każdy wreszcie pułk, zarówno strzelców jak i kawalerji, wyposażony będzie w odrębny pluton chemiczny.

Obok tej pracy organizacyjnej władze wojskowe zwróciły nadto uwagę na konieczność propagowania idei tej broni w najszerszych masach wojskowych, polecając mianowicie dowództwom dywizji i pułków organizowanie ćwiczeń wspólnych całej formacji z oddziałami chemicznymi, co pozwoli szarej masie żołnierskiej na zapoznanie się z zasadami walki chemicznej czynnej i biernej. Prócz tego, podkreślając zadawalający na ogół poziom przygotowania chemicznego formacji, wskazano w Rosji na pilną potrzebę zwiększenia liczby kwalifikowanych instruktorów chemicznych, którzy są głównym czynnikiem praktycznego szkolenia wojska w tej dziedzinie. Ostatnim wreszcie punktem programu ma być uzgodnienie pracy naukowo-bojowej formacji chemicznych z jednostkami taktycznymi strzelców i kawalerji, a zwłaszcza artylerji, gdzie stan rzeczy jakoby pod tym względem zdaje się nieco chromać.

Na tę uśliną rozbudowę broni chemicznej u jednego z naszych najbliższych sąsiadów warto by zwrócić u nas jaknajpilniejszą uwagę. Broń ta dla nieprzygotowanych stać się może w pełnym znaczeniu tego słowa — morderczą.

Plaga szarańczy w Rosji.

Z Moskwy nadchodzą wiadomości, że plaga szarańczy powiększa się na obszarach Rosji.

O rozmiarach plagi i o jej tempie dotosią z Moskwy następujące szczegóły: Początkowo szarańcza obsadziła tam obszar stauropoleki. Uległo zniszczeniu przeszło 30 000 dziesięcin zasiewów. O rozmiarach klęski można sądzić z tego, że w rejonie tym ogłoszono stan wyjątkowy, a ludność zmobilizowano celem prowadzenia akcji ratunkowej. Władze w obwodzie oddano w ręce dyktatorskiej „trójki”, która też kieruje całą akcją i korzysta z pełni praw, bez jakichkolwiek ograniczeń.

W walce z szarańczą po raz pierwszy wykorzystano na wielką skalę lotnictwo. Trzy samoloty zostały użyte do służby wyładowczej. Mianowicie samoloty znajdują się stale w przestworzach i informują ludność o kierunkach, w których zmierzają szkodniki, i zdają relację z sytuacji „na froncie szarańczy”.

W walce z szarańczą wzięła czynny udział społeczna organizacja dla gazowo-chemicznej i napowietrznej obrony państwa. Organizacja ta sprawdziła z Dagestanu „wyprawę awiatorską chemikala” w składzie 5 specjalnie przystosowanych do tego celu samolotów. Lotnicy śledzą za obryzaniem stadami szarańczy w przestworzach, Spotkawszy szarańczę, samoloty podnoszą się wyżej i obrzucają szkodników bombami gazowymi, t. j. niszczą szarańczę, zapomagając gazów trujących. Ponadto używają do niszczenia szarańczy specjalnie przygotowanych środków chemicznych, rzucanych z samolotów. Jest to pierwsza próba wykozystania nowoczesnych zdobyczy chemii i awiacji w zwalczaniu szarańczy.

Niezwykły widok przedstawiają pola, sąsiadujące z terenami obsadzonymi przez szkodników. Na polach roi się od ludzi, uzbrojonych w odpowiednie narzędzia. Ledwie „chmura” się ruszy, a ludność rzuca się i podpada ją (niszczenie ogniem jest najbardziej używanym sposobem walki z szarańczą).

Ciekawe są spostrzeżenia nad grasowaniem szarańczy. Okazuje się, że szarańcza „nie lubi” zasiewów ozimych, natomiast niszczy przeważnie jare. „Do gustu” przepadła jej też kukurudza i larbuzy. Przejel odbywa się głównie przy świetle dziennem, natomiast w nocy szarańcza odpoczywa. Z odpozytków tych korzysta ludność, zawieszając palące szarańczę właśnie w czasie nocy.

W rejonie Astrachania szarańcza zjawiała się gęstą, ciemną chmurą, zajmującą przestrzeń 25 kilometrów.

Na linii kolei Taszkenkiej masy szarańczy zahamowały ruch pociągów.

Jakich gwałtownych wysiłków wymaga walka z tą plagą, świadczy fakt, że w jednym tylko punkcie w Górzachwsku, do zniszczenia szarańczy zużyto 1000 pudów trzcinicy.

Wedle ostatnich wiadomości, klęka wzmacnia się i zatacza coraz dalsze kręgi. Wydano zarządzenie w sprawie oddania wojskowego parku lotniczego do dyspozycji trójki dyktatorskiej, kierującej akcją ratowniczą.

W ostatniej chwili nadeszła wiadomość, że szarańcza przekroczyła rzekę Wolgę, zagrażając w ten sposób nowym obwodom nadwołżańskim.

Z Londynu do New-Yorku w ciągu 4 godzin.

Korespondent awjacyjny „Daily Mail” donosi, iż oficjalne instytucje angielskie pracujące nad udoskonaleniem awjacji, zdołały otrzymać motor pozwalający na zachowanie pełni siły na wysokości 10 mil. Eksperci przypuszczają, iż na tej wysokości może być utrzymany znaczny wzrost prędkości z powodu mniejszego oporu powietrza. Jeden ze znawców awjacji Roe niedawno wypowiedział pogląd, iż w ciągu 25 lat uda się osiągnąć prędkość nie mniejszą niż 1000 mil na godzinę. W ten sposób przestrzeń dzielącą Nowy Jork od Londynu można byłoby przebyć w 4 godziny.

Piętrowe wagony kolejowe.

Projekty piętrowych wagonów kolejowych opracowują w New Yorku. Na kilka takich wagonów byłby w pociągu specjalny wagon słonowy, w którym za opłatą osobno pasażerowie mieliby radio, kinematograf i dancję.

Z muzyki.

Koncerty symfoniczne.

W ramach koncertów stałych w ogrodzie po - Bernardyńskim, oprócz wczorów t. zw. popularnych, z programami muzyki o charakterze mieszanym, odbyły się w ostatnim okresie sprawozdawczym dwa koncerty symfoniczne, nadające się do krytycznego omówienia.

Pierwszy z nich, poświęcony wyłącznie twórczości Beethovena, prowadził prof. Bogumił Reszke, którego nie można odmówić chwalebego doświadczenia w kierowaniu zespołem orkiestrowym, niezawsze jednak godząc się w momentach poszczególnych z jegojącym wykonywanymi dzieł. Z powodów ode mnie niezależnych, spóźniłem się na koncert i tylko dwie części ostatniej symfonji „siódmej” mogłem wysłuchać w całości. Nie uwadźniona została wesołość, iskrząca się i tak bejcznie kontrastująca z sielankową pogodą części środkowej, pulającego życiem „scherza”. Nie miał też rozpadu nie-

zbędnego finał, który się ciągle powinien wznosić, osiagając w końcu jakiś ekstazyjny rozmach, jakby szła rozweślenie nadludzkiego. Tego wrzenia wcale się nie odczuwało. Sztynność akademickiej poprawności najbardziej się sprzeciwia duchowi tej symfonji, będącej wykwitem, niezusnącego żadnych wiczków krepujących geniusza niedościgniętego symfonisty.

Ze szczerem uznaniem trzeba powitać zjawienie się na programie przedślicznego „septetu” op. 20, na instrumenty smyczkowe, klarnet, waltornię i fagot. Jest to jedna z najpogodniejszych kompozycji Beethovena, napisanych przez mistrza jeszcze przed symfonjami i będąca jakby próbą opanowania środków instrumentalnych, zanim się odważył kompozytor wypowiedzieć swe genialne pomysły w całej pełni ówczesnej orkiestry symfonicznej. Przez podwójną obsadę instrumentów smyczkowych, ze względu na estradę ogrodową, zwiększono tutaj „septet” do rozmiarów zespołu licznieszego. Dzieło to, duchowo odpowiedniejsze temperamen-

tomu dyrygenta, wypadło znacznie lepiej od symfonji i w bardzo wielu momentach dawało zupełnie zadowolenie estetyczne, zwłaszcza w pierwszej jej połowie. Temat z warjacja mi należało wziąć nieco wolniej (na co wskazują już same triole waltorni), bo tak się zwykle słyszy we wzorowym ich wykonaniu. Finał także był trochę przyspieszony i nie dość spokojnie grany.

Przy sposobności zaznaczam, że „septet” Beethovena, w czteroczęściowym układzie na fortepjan, nie jest zbyt trudny i wybornie się nadaje do gry średnio zaawansowanych miłośników domowego muzykowania.

Z powodu bardzo spóźnionej godziny, nie słyszałem wykonania wielkiej uwerturny „Leonora” Nr. 3, którą zakończył koncert.

* Sobotni koncert symfoniczny, w pierwszej swej części przyniósł słynną uwerturnę Mendelssohna „Hebrydy”, najbardziej wywołano o barwach dy-

skratytek, ilustrację muzyką wspo-

mnień i wrzeń odniesionych przez kompozytora w czasie podróży na mgliste i głoczone urokiem licznych legend wyspy.

Doskonale się do tego dostreżają następnie dzieło — symfonia (h-moll) Schuberta, złożona tylko z dwóch części: „Allegro” i „Andante”; do części trzeciej — „Scherzo” — pozostały tylko luźne szkice. Całkiem nieprzywydywany zgon kompozytora wytrącił mu z ręki pióro, pozostawiając polmnością arcydzieło, znane pod nazwą „symfonji niedokończony”, godnej wszakże zająć miejsce w sąsiedztwie spuścizny symfonicznej Beethovena. Trudno nie ulec jakimś niepokojącym uczuciu podziwu wobec bogactwa geniuszu twórczego Schuberta, który w ciągu tak krótkiego życia (zmarł z tyfusu, w wieku lat 31) napisał: liczne symfonje, kilkanaście utworów muzyki kameralnej (kwartety, kwintety i t. p.) kilkadziesiąt kompozycji fortepianowych (na 2 i 4 ręce), dzieła chóralne, 8 oper i baletów oraz około sześciuset pieśni z towarzyszeniem fortepjanu. Tem więcej obaw ten zdumiewa, że

będąc całkiem bez funduszu, często Schubert zarabiał na życie — graniem całymi nocami do fortepjanu, z czego powstały walece, ekosezy i t. p. w ilości przeszło dwustu drobnych utworów.

Główne zainteresowanie ogółu dośledzie zgrupowanej publiczności skupiło się na grze solowej na skrzypcach Aleksandra Kontorowicza, wilmianina i obecnie pierwszego koncertmistrza Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej. Bardzo pracowity i ambitny artysta nie potaż pierwszy wystąpił u nas, wykonując długi i bardzo odpowiedzialny program.

Tak duzo grywany koncert (g-moll) Brucha, pomimo pobladłego lekceważenia przez „modernistów” tego kompozytora, wykazał swe zawsze niezmiennie piękności w artystycznej interpretacji Kontorowicza z towarzyszeniem orkiestry. Ciąg dalszy stanowiły utwory solowe z bardzo dobrym akompanjamentem na fortepianie: Wieniawskiego, Sarasatego („Fausb”), Dworzaka, Paganiniego oraz nokturn (c-moll) Szopena w przekładzie samego koncertanta, o-

CASCARINE
LEPRINCE
L E C Z Y
PRZYZYNY I SKUTKI
ZATWARDZENIA
Sprzedaj w aptekach i składach aptecznych.

W. Z. P. Nr. 34 Wilno, 15. VII 1925 r.

Gimnazjum żeńskie w Warszawie
z pełnemi, prawami sakót państwowych (kat. A.) poszukuje na rok
szk. 1926—27
KIEROWNIKA — (czki)
z kwalifikacjami, praktyką pedagogiczną i b. poważnemi referencjami.
Oferty dla „Gimnazjum żeńskiego”, kierować do Centralnego Biura
Ogłoszeń L. i E. Metz i S ka Warszawa, Jaska 17.

IŻ ADAJCIE TYŁKO!
GLICEROPHOSPHATE CZYSTY i z ŻELAZEM Magistra A. Bukowskiego
Stosowany przy anemji, nerwowem wyczerpaniu i w stanie upadku ogólnego odżywiania.
THÉ PURGATIF PODŁUG CHAMBARDA Magistra A. Bukowskiego
Ziółka przeczyszczające, nieszkodliwe dla organizmu, łagodne i szybko działające, stosowane dla osób dorosłych oraz dzieci.
Sprzedaj we wszystkich aptekach i składach aptecznych.
UWAGA! Wszystkie wyroby naszego laboratorium są zaopatrzone w czerwony podpis „A. Bukowski” i markę ochronną trójką ze statywem.
W. Z. P. Wilno 3. III 1926 r. Nr 10.

Zamiast TRANU
polecia się znany i od lat wielu zalecany przez WPP. Lekarzy
Jecorol Magistra A. Bukowskiego
Syrop o przyjemnym smaku, bardzo chętnie przez dzieci przyjmowany, siośnie się przy anemji, ogólnym wyczerpaniu, chorobie angielskiej
Sprzedaj we wszystkich aptekach i składach aptecznych.
Uwaga! Żądać tylko z czerwonym podpisem „A. Bukowski” i marką ochronną — trójką ze statywem.
Wystrzegaj się naśladowców.
Reg. Min. Zdr. Publ. Nr 214.

Michał Józefowicz.

KURJER GOSPODARCZY

ZIEM WSCHODNICH

BILANS HANDLOWY województw wschodnich.

Właściwie jednym źródłem, skąd czerpalimy orientację co do układu bilansu handlowego obecnych województw wschodnich, była i dotychczas pozostaje praca Wacława Bitnera («Materiały do bilansu handlowego Litwy i Kurlandji», Piotrogród, 1918), osnuta na statystyce przewozów kolejowych za okres l. l. 1909—1911.

Korzystanie z materiałów W. Bitnera nastąpiło do czasu, ponieważ granice terytorjalne jednostek administracyjnych uległy zmianie (bb. gub. Wileńska i Grodzieńska), poza to dane statystyczne nie dotyczyły całości obecnego kompleksu województw wschodnich. Przyletem, co najważniejsze, od czasu wojny warunki rozwoju gospodarczego naszych kresów uległy niewątpliwie zasadniczej zmianie, zwłaszcza skutkiem izolacji naturalnych rynków zbytu. Stare materiały, odzwierciedlające warunki przedwojenne, straciły siłę rzeczy swą wartość i trudno na nich obecnie polegać.

Ta okoliczność i przeświadczenie, że wszelkie projekty dotyczące budowy naszego życia gospodarczego pozostaną odruchem pononiom, skoro nie ugruntujemy je na wyczerpującej analizie stanu rzeczywistego, skłoniły mnie do przedsięwzięcia zmuszonego, jakkolwiek wdziczej zarazem pracy: ustalenia obecnego bilansu handlowego poszczególnych województw wschodnich na podstawie statystyki urzędowej przewozów kolejowych («Rocznik statystyczny przewozu towarów na polskich kolejach państwowych, według poszczególnych rodzajów towarów zar. 1925, Warszawa 1925, wydawn. Ministerstwa Kolei, tomy I do VII w.). Odnosne dane dotyczą okresu marzec-grudzień roku 1924. Rzecz prosta, że wyprowadzenie za ten tylko czas bilansu, a nie przeciętnego na dłuższy okres, traci na znaczeniu podstawowym, bowiem już w r. 1925 skutkiem przesilenia gospodarczego nastąpiły znaczne odchylenia w poszczególnych pozycjach bilansu, — tem nie mniej byłoby błędem przypuszczać, że wyprowadzony bilans nie posiada przez to znaczenia orientacyjnego. Należy zważyć, że r. 1924 wykazywał jeszcze istnienie sprzyjających koniunktur dla życia gospodarczego, — tem większe ma znaczenie stwierdzenie jak w tych względnie sprzyjających warunkach kształtował się nasz bilans.

Celem należytej oceny materiałów należy mieć na względzie, że statystyka urzędowa obejmuje wyłącznie przewozy towarów na P. K. P. toru normalnego, dokonane za listami przewozowymi według taryfy dla przesyłek zwyczajnych i nie zawiera przewozów dokonanych na bocznicach prywatnych w komunikacji lokalnej. W zaletności od szeregu różnych względów, stanowiących o ważności przewozu pod względem taryfowym, poszczególne artykuły zostały rozdzielone w opracowaniu statystycznym na kategorie. Przewozy zaliczone do I kategorii opracowane są w «Roczniku» relacjami przewozowymi, t. j. ze wskazaniem stacji nadania i przeznaczenia, kierunku przewozu oraz ilości ton w danej relacji za rok sprawozdawczy, przyczem za minimalną normę, stanowiącą o wyszczególnieniu danej relacji przyjęto pewną ilość nadania z danej stacji nadawczej na daną stację przeznaczenia, zależnie od rodzaju towaru. Dla kategorii II jej przewozów artykułów, poszczególne relacje obejmują tylko zbiorowe dane ilościowe co do przewozu z poszczególnych stacji nadania do poszczególnych dyrekcyj (a nie stacji), w obrębie których mieszczą się stacje przeznaczenia. W ten sposób dla naszego celu właściwie użytkować mogliśmy tylko statystykę opracowaną według schematu I, natomiast schemat II nie daje możliwości odtworzyć obrotu pomiędzy stacjami, ponieważ podane są nie stacje przeznaczenia lecz dyrekcje. To właśnie stanowi ujemną stronę statystyki urzędowej którą rozporządzamy, bowiem «względnie stacjami» o ważności przewozu pod względem taryfowym» nie zawsze pokrywają się ze względami stanowiącymi o ważności gospodarczej danego artykułu. Nadmienić poza to należy, że o ile stacje nadawcze wysyłały ładunki tylko w tak drobnych ilościach, że łączenie dla wszystkich stacji przeznaczenia nie dochodziło do pewnej przyjętej normy (zależnie od artykułu), ujęte one zostały w zbiorową relację pod nazwą «pozostałe» (stacje danej dyrekcyj) do «różnych» (stacje różnych dyrekcyj). Te właśnie ilości w poniższych zestawieniach, siłą rzeczy, niestety nie mogły być uwzględnione, jakkolwiek sumarycznie stanowią dość poważną pozycję.

Po tych kilku koniecznych słowach objaśniających przechodzę teraz do właściwego tematu, rozpoczynając od zobowiązania obrotu handlowego województwa Wileńskiego.

I. Bilans handlowy województwa Wileńskiego.

1. Plody rolne i ogrodnicze. Wileńskiego przywieziono w r. 1924 z innych województw następujące ilości żyta w tonnach:

Stacje przeznaczenia	D y r e k c j e :						Razem
	Warsz.	Radom.	Pozn.	Gdańska	Lwowska	Wileńska	
Wilno	426	205	666	20	172	6152	7641
N. Wilejka	—	—	—	—	—	2602	2602
Głębokie	75	—	—	—	—	1140	1215
Dukusy	40	30	—	—	—	343	413
Ignalno	—	—	—	—	—	252	252
N. Święciany	75	—	—	—	—	153	228
Parafjanowo	—	—	—	—	—	120	120
Zymlupy	—	—	—	—	—	102	102
Hoduciszki	25	—	—	—	—	77	102
Wilejka	—	—	—	—	—	85	85
Podswilje	—	—	—	—	—	78	78
Podbrodzie	—	—	—	—	—	60	60
Postawy	—	—	—	—	—	50	50
Woronajewo	—	—	—	—	—	45	45
Gieladnia	—	—	—	—	—	25	25
R a z e m	641	235	666	20	172	11284	13018

Przywóz z zagranicy wyraził się cyfrą 12 ton; stacja przeznaczenia nie jest jednak wykazana, tylko Dyrekcja (Wileńska).
Wywóz żyta do innych województw nie jest notowany.

Wywóz ze stacji	Przywóz do stacji:
Prudy 245	Wilno 719
Wilno 226	N. Wilejka 395
Mołodeczno 221	Głębokie 91
Smorgonie 139	Podbrodzie 46
Głębokie 117	Dukusy 30
Stasły 13	Zymlupy 30
Soly 83	Ziabki 24
Oszmiana 48	
Parafjanowo 45	R a z e m 1335
Postawy 43	
Olechnowice 30	
R a z e m 1335	

b) *Pszonica*. Pszenica (ziarno) w z zagranicy (podając zresztą ogólniobrocie nie odegrała roli: «Rocznik Stat. przewozu towarów» (Cz. III-A) notuje zaledwie 20 ton przywiezionych z Grodna do Wilna oraz 5 t.

Stacje przeznaczenia:	W ilno	Mołodeczno	Podbrodzie	N. Święciany	Dukusy
Z terenu dyrekcyj					
Warszawskiej 7)	712	—	—	—	21
Radomskiej 8)	577	—	—	—	—
Poznańskiej 9)	509	—	—	—	—
Odańskiej 10)	654	—	—	—	—
Lwowskiej 11)	85	—	—	—	—
Wileńskiej 12)	1706	152	70	58	—
R a z e m	4243	152	70	58	21

Ogólny przywóz z innych województw stanowił zatem 4544 ton. Dodać do tego należy przywóz do Wławy z w/m Gdańska w ilości 12 ton. Wywóz poza granice W-wa do innych w w wynosił:

z Głębokiego	884
Prudy	264
Wilna	147
Smorgon	85
Ziabek	30
Razem	1410

Zagranicę wywóz odnośnie do stacji W-wa nie jest wykazany (stacje «różne» Dyrekcyj Wil.) — w każdym razie był minimalny.
W ten sposób owies bilansował się ujemną cyfrą ok. 3100 ton. Obrót wewnętrzny owsem w przewozach koleją obrazuje poniższa tablica:

Wywóz ze stacji:	Przywóz do stacji:
Wilno 1897	Wilno 1986
Głębokie 850	Podbrodzie 1071
Prudy 391	N. Wilejka 1059
Podbrodzie 287	N. Święciany 226
Mołodeczno 208	Głębokie 193
Dukusy 185	Prudy 89
Postawy 175	Landwarowo 34
Olechnowice 118	Budstaw 30
Smorgonie 106	Dukusy 23
Oszmiana 100	
Hoduciszki 81	R a z e m 4711
Soly 76	
N. Wilejka 60	
Parafjanowo 54	
Ussa 43	
Zymlupy 30	
Nowodruć 27	
R a z e m 4711	

- 1) Stacje nadania: Ciechanów, Warszawa, Mława, Skierniewice, Siedlec, Międzyrzec, Czyżew, Szeplelowo, Sokolów, Pasieki, Łomża
- 2) Stacje nadania: Chełm, Zamość, Różyszcz, Łuk
- 3) Stacje nadania: Inowrocław, Janowiec, Czarnków, Opalenica, Nowy Tomys, Lachowice, Wolkowysk, Zelwa, Wysokie Litewskie, Białostok i Grodno.
- 4) Stacje nadania: Białystok
- 5) Stacje nadania: Tarnopol, Podwołoczyska, Siojanów
- 6) Największe ilości były ładowane na stacjach: Horodziej, Nowojelna, Mołodecz, Lachowice, Wolkowysk, Zelwa, Wysokie Litewskie, Białostok i Grodno.
- 7) Inne stacje nadania: Białystok, Lida, Żabinka, Baranowice, Pogorzelle, Hancewice, Platów, Siemiatycze, Andrzejowce, Roś, Różanka, Skrzybowce, Stonin, Grajewo, Osowiec, Skidel, Keżnica.
- 8) Stacje nadania: Warszawa, Ciechanów, Sokolów, Łomża (największy przywóz ze st. Warszawa)
- 9) Stacje nadania: Niedzwica Duża, Trauwki, Hirbieszów, Bełdno, Parczew, Lubartów, Różyszcz, Otyka, Zdobunow, Łuk (największe ilości)
- 10) Stacje nadania: Janikowo, Żnin, Siaraków, Leszno, Granowo, Bojanowo, Staro, L'no Nowe, Ostrów, Gostyń, Miłostaw, Kępno.
- 11) Stacje nadania: Dubno, Krzemieniec.
- 12) Największe ilości przywiezione ze stacji: Białystok, Lida, Nowojelna, Mołodecz, Grajewo i zwłaszcza Grodno. Inne stacje nadania: Horodziej, Lachowice, Platów, Roś, Jurajczki, Bohdanów, Horodziej, Polezany, Suwałki.

Wileńskie T-wo Dobroczynności.

Dnia 27 go lipca r. b. odbyło się doroczne walne zgromadzenie Wileńskiego Towarzystwa Dobroczynności. Ze sprawozdania zarządu wynika, że przyulek Towarzystwa daje obecnie mieszkanie, utrzymanie i bieliznę dla 272 osób obojga płci niebędących w stanie zarabiać na życie z powodu wieku lub chorób. Poza to Towarzystwo wynajmuje w dwóch domach t. zw. takich mieszkaniach (imienia hr. Adama Platera i Piotra Logi), mieszkanie dla 50 pań z inteligencji za 3 złote miesięcznie od pokoju. Budżet na rok 1926 został uchwalony w sumie 89,215 złotych. W roku ubiegłym wzrosły dochody Towarzystwa, z powodu podwyższenia komornego w domach należących do niego i łożenia przez Magistrat m. Wilna na koszty

utrzymania ubogich, pochodzących z miasta. Jednakże z drugiej strony wzrosły wydatki wskutek wzrostu cen i konieczności opłacania wysockich podatków. Ażeby nie zmniejszać normy utrzymania pensjonariuszy zebranie uchwalilo przyjmować nowych tylko w wyjątkowych wypadkach. Z powodu wygaśnięcia pełnomocnictw zarządu przystąpiono do wyborów, w rezultacie których został znowu wybrany na trzy lata tenże zarząd, a mianowicie: hr. Marian Plater (prezes), pp. Stanisław Bochwiec, Marian Strumiło i dr Witold Węlski. Na kandydatów do zarządu zgromadzenie powołało pp. dr. Kazimierza Dmochowskiego, Jana Krzyżanowskiego i hr. Jana Tyszkiewicza, do komisji rewizyjnej wybrano pp. Zygmunta Bortkiewicza, Bohdana Szachnę i Franciszka Walickiego, a na ich zastępców pp. Władysława Minejkę i Czesława Sieradzkiego.

dzianno warańie p. E. z małżonką niema nawet w miesiąc». Sprawa staje się zagadkową, zwłaszcza, że jeden z wyższych urzędników monopolu tytoniowego nie zna podmiotu polonoznego na liście rejonowej burto-wni tytoniowej Nr. 3.
Listy obydwa dla pewności przechowy-
limy.
(x) Z targowiska Ponarskiego. W ostatni wtorek spędzono na rynek Po-
bydła rogatego szt. 173, za które płacono
od 90 do 375 zł, koni — 20 szt., płacono
od 40 do 500 zł, świń 140 szt., płacono od
28 do 380 zł, prosiąt 38 szt., płacono od 4
do 12 zł, owiec 26 szt. płacono od 2 do 30 zł,
i cieląt — 78 szt. płacono od 22 do 45 zł.
za sztukę.

TEATR I MUZYKA.

— Teatr Polski (sala «Lutnia»). «Orel czy reżka» — wyborna komedia Verneulla, w koncercie wykonaniu zespołu dramatycznego pod reżyserją L. Wolleki. Graną będzie bez przerwy do niedzieli włącznie. Poczem ustąpi miejsca włoskiej komedii Carlo Nicodemii «Galane» (Scampolo) z udziałem utalentowanej artystki Leny Piattii.

— Koncerty Symfoniczne. Jutro w sobotę odbędzie się koncert Wil. Orkiestry Symfonicznej pod dyr. R. Rubinstejna. Jako solista wystąpi wybitny skrzypek A. Kontorowicz. W programie: Bruch, Saint-Saens, Steiman, Keller Bella i inni.

Ceny biletów: wejście — 1 zł., miejsca rezerwowane — 2 zł., ulgowe — 50 gr.

— Występ J. Dygasa. Niedzielną koncert Wil. Orkiestry Symfonicznej z udziałem znakomitego tenora Ignacego Dygasa, wubudził żywe zainteresowanie.

Świętyni ten artysta opery warszawskiej wykona arje z op. «Manru» — Paderewskiego, Modlitwa z op. «Samsan i Dalila» — Saint-Saens, oraz pieśń Rachmaninowa i Moniuszki.

Orkiestra wystąpi pod dyr. R. Rubinstejna.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

(x) Zwłoki nieznanego topielca. W dniu 27 b. m. około zaśc. Jankowszczyzna, gm. Rudomińskiej, pow. Wil.-Trockiego wypłynęły na brzeg Wilji zwłoki chłopca, w wieku lat około 14. Wobec tego, iż zwłoki są nagie nie można ustalić nazwiska, natomiast nasuwa się podejrzenie, iż są to zwłoki topielca który utonął ostatnio podczas kąpeli. Zwłoki topielca zabezpieczono do dyspozycji władz sądowych.

(k) Przejście koni z Litwy. W rejonie Rondonianiec przeszły 2 konie na stronę polską. Konie nad ranem zostały zwrócone właścicielowi.

Utonął. We wsi Olszyna gm. Wilejskiej podczas kąpeli utonął 14-letni Mikołaj Górecki.

Okropny wypadek. W m. Zaskiewiczach pow. Mołodecz, podczas pracy w tartaku odcieciu dwa pałce Teodorowi Silitie, który następnie zmarł wskutek zakażenia krwi.

Z całej Polski.

Wielozębstwo wśród Huculów. Tureckie zwyczaje przechowują się jeszcze po dziś dzień na Huculszczyźnie.

Każdy Hucul, prócz «urzędowej» żony, posiada po kilka «lubasek» (kochanek) i to samo praktykują Huculki. Rozwzięłość obyczajów wśród tego oryginalnego plemienia jest znana powszechnie i rozwodzić się na ten temat nie ma potrzeby.

Prawdziwa idylla rajy małżeńskiego a la Mahomet wydarzyła się w Mikuliczynie. Główny jej bohater, nazwiskiem Mychajło Kosyło, zmarł niedawno, pozostawiając aż... trzy wdowy. Jak się okazuje, ślubna żona śp. Kosyły, Paraska, miała cztery dzieci wydane na świat przez dwie inne, już oczywiście nieślubne «żony».

Najciekawszym w tej nieprawdopodobnej historii jest fakt, że wszystkie trzy niewiasty żyły ze sobą w przykładnej zgodzie i nie kłóciły się, lecz wspólnymi siłami pracowały na gospodarstwo swego pana i władcy...

Ciekawe odkrycie w Przemyslu. Przy pracach ziemnych w miłośności Przekopane niedaleko Przemysłu robotnicy natrafili na wielkie wykopaliska czaszek i szkieletów ludzkich.

Dwie czaszki z porożem znalezionych oraz jedna charakterystyczna czaszka długogłowa zostały przewiezione do muzeum ziemi przemyskiej.

Prócz kości ludzkich znaleziono fragmenty bali, czarna dębina oraz ukryte w głębokości 5 do 6 m. ule.

Wszystkie znalezione przedmioty, a zwłaszcza długogłowa czaszka, sąskazują, według twierdzenia fachowców, na pobyt na naszych ziemiach skandynawów, nawet pod Przemysłem.

Prawdopodobnie wykopaliska pochodzą z I wieku przed Chrystusem. Znaleziono również rogi jelenia kopanego oraz wielką ilość kości mamuta.

Wypozono różne przedmioty z neolitu, z epoki brązozej i żelaznej. Wedle twierdzenia fachowców, wykopaliska znalezione pod Przemysłem dowodzą, że już na parę tysięcy lat przed Chrystusem teren ten był zamieszkały przez ludzi.

Straszliwe odkrycie pod Białymstokiem. Ponure wspomnienie z minionych walk i okrucieństw bolszewickich.

Pod Białymstokiem, w pobliżu żydowskiego cmentarza, na przedmieściu Wygoda, dokonano strasznego odkrycia.

Znajduje się tam wzniosłość, popularnie zwana Wesołą Górą. Z miejsca tego brano piasek i żwir.

O tej Wesołej Górze zdawna krążyły pogłoski, że jest masowem cmentarzyskiem. Z jakich lat pochodzi — nikt tego nie umiał dokładnie określić. Aliści w tyck dniach doko-

KRONIKA

PIĄTEK 30 Dnia Wsch. st. og. 3 m 50 Abdonal Sen. Jutro Ignacego L. Zech. st. og. 19 m. 36

URZĘDOWA

(t) Gminy żydowskie na Ziemiach Wschodnich. Bawi w Wilnie nac. wydziału Ministerstwa W. R. i O. P. p. Adelberg w związku z rozciągnięciem na obszar Ziemi Wschodnich dekretu Naczelnika Państwa z roku 1919 o organizacji gmin wyznaniowych żydowskich.

Pan Adelberg odbył z panem Wojewodą oraz w Województwie kilka konferencji, na których omawiano szczegóły związane z utworzeniem gmin wyznaniowych w województwie Wileńskim.

Jak się dowiadujemy Ministerstwo W. R. i O. P. zamierza zarządzić wybory do gmin wyznaniowych żydowskich w województwach wschodnich późną jesienią roku bieżącego.

W dniu wczorajszym pan naczelnik Adelberg odbył konferencję z prezesem dotychczasowej gminy żydowskiej p. Krukim.

(o) Sprawa wydawania paszportów przez magistraty. Jak nas informują, związek miast polskich zwrócił się do rządu z memorjałem, aby wydawanie paszportów poruczyć magistratom.

Memorjał, m. in., wskazuje, że obecnie obowiązujący skomplikowany biurokratyczny sposób załatwiania tej sprawy, która wymaga interwencji dwóch a nawet trzech władz, tembardziej, że komisaryaty, względnie starostwa, operują jedynie danymi, dostarczanymi przez magistraty.

(x) Powrót na dawne stanowisko. B. zastępca starosty pow. Wil.-Trockiego p. Łukasiewicz, który po skończonym urlopie zdrowotnym, jak donosiliśmy już, miał objąć równorzędne stanowisko w urzędzie Komisarza Rządu, z dniem dzisiejszym obejmuje swoje dawne stanowisko zastępcy starosty pow. Wileńsko-Trockiego.

MIEJSKA

(x) Nowy kandydat do Rady Miejskiej nie przyjął mandatu. W swoim czasie radny m. Wilna p. Jankowski Antoni z niewiadomych przyczyn zrezygnował z danego mandatu. Obecnie Magistrat, chcąc tę lukę zapelnic, zaproponował udzielenie mandatu następnemu kandydatowi z listy Nr. 1 p. Pawłowi Białomiejkiemu, zam. przy ul. Zamkowej 7.

Lecz p. Białomiejki, mając na względzie, iż kadencja Rady Miejskiej już się dawno skończyła i oczekiwanie są w jaknajbliższym czasie nowe wybory, uważa za niewłaściwe przyjęcie mandatu. P. B. nadmienił również, że o ile nastąpią nowe wybory nigdy nie odmówi wystawienia kandydatury do Rady Miejskiej.

(x) Przebudowa studni przy placu Katedralnym. Magistrat m. Wilna przystąpił ostatnio do zupełnego przebudowania starej studni mieszczącej się przy placu Katedralnym. Na miejsce starej urządzoną będzie nowoczesna studnia artezyska.

(x) Nowe stragany na rynku Ponarskim. Magistrat m. Wilna przystąpił w ostatnich dniach do budowy 10-ciu nowych straganów na rynku Ponarskim. Stragany te zbudowane będą na koszt poszczególnych dzierżawców, którzy dołąd dzierżawia stare stragany i po upływie określonego terminu dzierżawę przejdą na własność Magistratu.

Nadmienić należy, iż nowe stragany budowane są według najnowszych wymagań jakichkolwiek, tak i higienicznych i zastąpią dotychczasowe, mające na zewnątrz wygląd znieczyszczonej budki.

SKOŁNA

(t) Ile szkół powszechnych mamy na terenie Okręgu szkolnego. Według nowoopracowanej sieci szkół powszechnych wileńskiego Okręgu szkolnego od nowego roku szkolnego funkcjonować będzie 1101 szkół powszechnych. Z liczby tej na poszczególne powiaty przypadają: Wil.-Trocki 228, Działieński 148, Brastawski 140, Mołodeczński

59, Oszmiański 130, Postawski 121, Święciański 186 i Wilejski 139.

Największą ilość szkół posiadać będzie pow. Wil.-Trocki, a z nich: 1 klasowych—185, 2 kl.—28, 3 kl.—7, 4 kl.—3, 5 kl.—1 i 7 kl.—4.

(i) Pense żon nie są przeszkodą do otrzymywania dodatku ekonomicznego. Ministerstwo W. R. i O. P. wyjaśniło kuratorom Okręgów szkolnych, że w stosunku do nauczycieli publicznych szkół powszechnych nie należy czynić żadnych potrąceń z dodatku ekonomicznego, względnie odmawiać przyznania tego dodatku z tego powodu, że żony ich za udzielanie nauki robot ręcznych kobiecych w publicznych szkołach powszechnych pobierają wynagrodzenie ze skarbu państwa.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA

(k) Interpelacja związków zawodowych. Komisja związków zawodowych w Wilnie złożyła do ministerstwa robót publicznych interpelację na «działalność» Delegatury robót publ. w Brześciu n/B., a to z powodu tego, że przedsiębiorcy, którzy zatrudnili robotników przy budowie strażnicy, dotychczas jeszcze nie wypłacili robotnikom należności.

Pomimo tego, że inspektorat pracy w Wilnie już reagował w tej sprawie u Delegatury robót publ. w Brześciu n/B.—jednak wszystko pozostało bez skutku.

(k) Zarząd Kasy Chorych niżejsem przypomina wszystkim ubezpieczonym i pracodawcom, że termin przeglądania list wyborców i składania reklamacji kończy się 2 sierpnia. Do tego czasu wszyscy zainteresowani mogą codziennie, od godz. 9 zjedy 30ej popołudniu, i od 4ej do 9ej wiecz. nie wyłączając niedzieli, przegladac listy wyborców w lokalu Kasy (Dominikańska 15) i przychodniach K. Ch. (Kalwaryjska 29 i Antokolska 62).

Po tym terminie reklamacje nie będą przyjmowane.

(t) Lista wyborcza Rady Okręgowej zaw. zw. klasowych. Na posiedzeniu Rady Okręgowej zawodowych związków klasowych uchwalono jednogłośnie aby przy wyborach do rady kasy chorych, które odbędą się 3 sierpnia, ustalić jedną tylko listę «klasowo uświadomionych» kandydatów. W myśl tego postanowienia, żadna partja ani związek klasowy nie mają prawa wystawić innej listy. Na mocy tego postanowienia Rada Okręgowa wystosowała do wszystkich związków i partji listy z prośbą o poparcie oraz list do P.P.S. (która początkowo odmówiła współdziałania z Radą Okręgową) w którym nadmieniamy, że daje P. P. S. czas do poniedziałku (2 VIII) do nadesłania odpowiedzi w tej sprawie. Po tym terminie Rada Okręgowa sformuje listę bez udziału P. P. S.

POCZTOWA

W agencji pocztowej Słobódka Zawierska, pow. Brastaw z dniami 23 lipca b. r. zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną.

W agencji pocztowej Chojno k/Pińska powiat Pińsk z dniami 17 lipca b. r. zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną.

RÓŻNE

(k) Filja związku sioniści-

nano odkrycia, które w pewnej mierze całą sprawę rozjaśnia.

Przed tygodniem chłopiec jakiś wyrzeźbił tam kości ludzkie. Sprawę zajęła się policja. Zaczęto kopać systematycznie i — dokopano się. W głębokości jakiegoś pół metra leżały zarzebane szkielety ludzkie. Znalezione ich dotychczas około 20.

Ludzie ci nie zginęli śmiercią naturalną. Na niektórych szkieletach znaczny ślad tortur; mają zgniecione czaszki lub połamane ręce i nogi. Kilka szkieletów znaleziono bez głów. Te pochowane były w osobnych grobach. W jednej czaszce tkwiła zarzewiała klinga bagnetu.

Znaleziono reszki munduru wojskowego i polskiego orzelka. Były także i szkielety nieletnich dzieci. Kto byli ci ludzie, kiedy zginęli i z czyjej ręki — narazie niewiadomo.

Różne rzeczy opowiadają sobie na ten temat okoliczni mieszkańcy. Wedle jednej z wersji — w czasie walk z bolszewikami na „Wesołej Górze” ukryło się kilkunastu naszych żołnierzy i kilka rodzin uciekinierów. Wszyskich bolszewicy w okrutny sposób wymordowali.

Jedna z kobiet opowiada, że widziała czterech naszych żołnierzy, którym ucięto głowy i na miejscu pochowano.

Z SĄDÓW.

Jeszcze sprawy Turno-Sławińskiego.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Koniawo rozpoczął dalsze dwie sprawy b. komisarsza policji Stanisława Leopolda Turno-Sławińskiego.

W pierwszej z nich razem z Turno-Sławińskim odpowiadał b. komendant policji p. Cz. Grabowski.

Akt oskarżenia zarzucał Sławińskiemu, że będąc wówczas, a było to w roku 1922, kierownikiem działu kontroli ruchu kordonowego i nie będąc zupełnie upoważniony do przeprowadzenia dochodzenia w sprawie rzekomego pobrania przez podkom. Łopatko i agentów służby śledczej Pawelskiego i Michałowicza łapówki od kupca Mowszy Segala zbadał protokolarnie Turno-Sławińskiego, czym nadużył władzy. Prócz tego Sławińskiemu zarzuca się, że 30X tegoż roku w Wilnie złożył sędziemu śledczemu świadomie fałszywe zeznanie w tej sprawie, czym utrudnił wymierzenie sprawiedliwości.

W stosunku do oskarżonego Grabowskiego stawiany był zarzut, że otrzymawszy od Turno-Sławińskiego skargę Mowszy Segala świadomie nie powiadomił o niej, w terminie przepisowym, władz sądowno-śledczych.

Przewinienia te przewidziane są w kodeksie karnym; w stosunku do Turno-Sławińskiego art. 636 cz. 1 ust. 1 i 158, a w stosunku do Grabowskiego art. 644 cz. 1 k. k.

Po sprawdzeniu personalii prokurator Kowerski, oskarżyciel w tej sprawie powołując się na to, że sąd ma w tej sprawie do czynienia nie z przestępstwem a jedynie z przewinieniem, które popełnione zostało przed trzema laty, złożył wniosek o umorzenie sprawy.

Mecenas Szyszkowski imieniem swego mocodawcy — Grabowskiego i oskarżony Turno-Sławiński nie aprobowali wniosku prokuratora i prosili o rozpoznawanie sprawy. Celem naradzenia się w tej kwestii przewodniczący zarządził przerwę, po której oznajmił, że sprawa zostaje umorzona w części dotyczącej oskarżenia Turno-Sławińskiego i Grabowskiego o nadużycie władzy. W części dotyczącej oskarżenia Turno-Sławińskiego o złożenie fałszywego zeznania przed sędzią śledczym sprawa została rozpoznana i w definicji sąd wyniósł wyrok uniewinniający.

Druga sprawa o nadużycia, w której prócz Turno-Sławińskiego na ławie oskarżonych zasiadł b. sekretarz działu kontroli ruchu kordonowego p. Albert Mühlstein nie była rozpoznawana ze względu na niestawienie się kilku świadków, których zeznania mają istotne znaczenie dla sprawy. W sprawie tej zeznawać miało 70 świadków, a między nimi b. Delegat Rządu p. Walery Roman.

Trzeba przychodzić na posiedzenia.

W Izbie gmin rząd angielski o mało co nie poniósł porażki podczas dyskusji nad projektem ustawy o reorganizacji przemysłu węglowego. Korzystając mianowicie z nieobecności na posiedzeniu wielu posłów konserwatywnych, partja pracy wystąpiła z wnioskiem o odesłanie projektu do komisji. Wówczas, widząc, że konserwatyści są na sali w mniejszości, minister Worthington Evans zabrał głos i mówił tak długo, aż udało się zebrać odpowiednią ilość posłów konserwatywnych, tak że w głosowaniu wniosek opozycji został odrzucony 153 głosami przeciwko 81.

Ze świata

— Psy w służbie śledczej. W ocenianiu zdolności i atrybucji psów policyjnych panują wciąż jeszcze przesady, które prawie że dorównują cudownym wierzeniom w myślenie i rachujące konie. Dwaj badacze niemieccy Pfungst i Mort przez niezmiernie ściśle i dokładne doświadczenia ustalili wreszcie prawdziwą granicę zdolności psów i wykazali przyczyny błędów dotychczasowych. Wyniki badań tych ogłoszono w „Baiträge zur Frage der Verwendung von Hunden in Kriminaldienst”.

Ogółem wykonano 132 doświadczenia, w których psom postawiono następujące zadania: 1) Odnalezienie śladu po upływie 4 godzin, 2) rozpoznanie człowieka, podług śladów, które zostawił, 3) rozpoznanie człowieka z przedmiotu, który do niego należy i odwrotnie.

Otóż ze wszystkich tych doświadczeń zaledwie pięć dało wyniki dawałające, pozostała zaś ogromna większość zakończyła się zupełnym fiaskiem i okazała, że nasze pojęcie o psiej mądrości było mocno przesadzone, a polegać na niej w żadnym razie nie wolno.

Badania te mają bardzo doniosłe znaczenie dla praktyki kryminalistycznej i śledstwa policyjnego.

— Największy teleskop na świecie. Małżeństwo nazwiskiem Dina w Rumunii zamówiło, dla Obserwatorium w Paryżu, nowy teleskop, który ma posiadać przecięcie pięciu metrów. Koszt tej nowej soczewki wyniesie 200 tysięcy dolarów. Wykonawcą będzie dr. Richey, najwybitniejszy dziś w świecie konstruktor szkieł wypukło-przybliżających. Wiadomość ta sprawiła w świecie astronomicznym wielkie wrażenie. Największy dotychczas teleskop w obserwatorium w Mount Wilson, w Ameryce, posiada przecięcie 2 i pół metrowe, a więc teleskop Dina przewyższy go dwukrotnie. Wykonał go również dr. Richey, a świat astronomiczny uważał to za dzieło mistrzowskie. Teleskop Dina będzie systemu zwierciadlanego, nie zwykłego soczewkowego. Jest to olbrzymie zwierciadło, odbijające obraz wybranego przedmiotu i rzucające go na zwykłą szybę drugiego, zwykłego zwierciadła. Obraz ten podlega znowu badaniu za pomocą szkła powiększającego. System obserwacji zwyciężył wszystkie dawniejsze, a przewyższa je dlatego, ponieważ zwykła soczewka, jaką dotychczas zdołano wyprodukować, mianowicie w obserwatorium w Yerkes, pod Chicago, ma tylko metr i 16 milimetrów w przecięciu.

Jest to więc postęp olbrzymi. Przypomnieć należy, że Galileusz był dumny, przed, mniej więcej, 300 laty, że swego szkła (soczewkowego), które powiększało przedmioty 80-krotnie. Dzisiejsze teleskopy, systemem zwierciadlanym budowane, powiększają przedmioty wiele tysięcy razy, a wspomniany teleskop w Yerkes powiększa 260 tysięcy razy, tak, że za jego pomocą odkryto nieznaną dotąd gwiazdę stałe 20 rzędu. Nowy teleskop Dina Richey przewyższy wszystkie poprzednie, zblizając ciała niebieskie do tego stopnia, że powierzchnia na księżycu, mająca wielkość np. Paryża, wystąpi na odbiciu zwierciadlanym w wielkości 3 do 4 centymetrów, co jest rezultatem wprost zdumiewającym.

Dr. Richey, przyjąwszy zamówienie, zastrzegł sobie jednak, że na konstrukcję tak wielkiego szkła potrzeba będzie okresu dwuletniego.

niewolnikach, wreszcie na sobie. Dość, że udało mi się stworzyć nareszcie substancję, po zastryknięciu której ciało nabierało nieograniczonej mocy i stawało się niezwyciężone wobec czasu i choroby. Nie było to całkowicie zwycięstwo nad śmiercią, lecz przedłużało życie na długie tysiące lat. Wypróbowałem mój wynalazek na kocie, któremu dawałem potem najsilniejszą truciznę, a jednak żyje on dotąd jeszcze nad brzegiem Nilu. Nie było w tem nic tajemniczego ani czarodziejskiego, był to zwykły wynalazek z dziedziny chemii, który może być znowu kiedyś odkryty.

Miłość do życia w młodości jest niezmiernie silna. Zdawało mi się, że pozbędę się wszelkich trosk ludzkich, z chwilą, gdy zwyciężył ból i oddale śmierć na przestrzeń tak odległą. Bez dłuższego namysłu, zastrzyknąłem ten wynalazek przeklęty w swe żyły. Następnie poszukiwałem człowieka, któremu mógłbym wyświadczyć to samo dobrodziejstwo. Wśród kapłanów boga Totusa, jeden zdobył mą przyzję, był to młody człowiek, poważny i z zamiłowaniem oddający się pracy naukowej. Odkryłem mu swą tajemnicę i na prośbę jego, zastrzyknąłem mu eliksir życia. Teraz, myśląłem, nie pozostanie nigdy samotny, pozbawiony towarzysza równego ze mną wiekiem.

Po tem wielkim odkryciu zaprzestałem mych poszukiwań, natomiast Parms, tak się nazywał mój przyjaciel, podwoił energję w swej pracy naukowej. Widziałem go stale pochylonego nad butelkami i retortami, lecz nie słyszałem od niego ani słowa o rezultatach tych badań. Miałem zwyczaj chodzenia po mieście z uczuciem triumfu oglądając się na przechodzących tłumy i rozkoszować się myślą, że przyjdzie czas, że wszyscy ci ludzie przestaną istnieć, a ja żyć będę. Przechodnie kłaniali mi się przyjaźnie, gdyż sława o mej rozległej wiedzy rozszedła się daleko. Rozpocząłem się wojna, jeden z wodzów miał córkę, sława piękności której rozszedła się szeroko po świecie. Pewnego dnia spoikaliśmy ją z Parmsem, niesioną w lektyce przez niewolników. Pokochałem ją od pierwszego wejrzenia. Serce moje nie należało już do mnie, gotów byłem rzucić się pod nogi niewolnikom. Czulem, że kobieta ta jest przeznaczona dla mnie. Życie bez niej wydało mi się niemożliwe, przysięgłem sobie w obecności Parmsa, że ją zdołam. Lecz kapłan Totusa odwrócił ode mnie twarz swą, ciemną, jak noc. Nie będę opowiadał o naszej miłości. Kochała mnie równie gorąco, jak ja ją pokochałem odrazu. Dowiedziałem się potem, że Parms znalazł ją, zanim ja ujrzałem i kochał ją oddawna, lecz nie mógł uzyskać jej wzajemności, gdyż serce jej do mnie należało. Nagle duża nawiedziła nasze miasto, wielu ludzi dotknęła ciężka i wodnie oznaka białej dżumy, był to niezachoroba, opiekowałem się niemi i niosłem im pomoc, bez strachu o swe zdrowie. Ukochana moja podziwiała odwagę moją, opowiedziałem

Miejski Kinematograf

KULTURALNO-OŚWIATOWY
SALA MIEJSKA (ul. Ostrobramska 5)

CENA BILETÓW: Parter — 30 gr., Balkon — 25 gr. — POCZĄTEK SEANSÓW: w niedzielę i święta o godz. 3, w powszednie dni o godz. 5-tej. — KASA CZYNNA: w niedzielę i święta od godz. 2 m. 30, w dni powszednie od godz. 4 m. 30.

„TAO — DUCH ZIEMI”

NAD PROGRAM: «ULICZNA ŚPIEWACZKA» — sztuka w 2 aktach. Podczas seansów wykona szereg pieśni artystka opery p. J. Korsak-Targowska. ORKIESTRA pod dyrykcją kapelmistrza p. W. Szczepańskiego.

Dramat w 12-actach.

Letniska wiejskie

Wilno, Dąbrowskiego Nr. 3 m. 6 od g. 3—5 po poł.

- 1) przyjrzenie ofert na letniska z utrzymaniem i bez niego.
- 2) informowanie osób, które zechcą z letnisk skorzystać.



W.Z.P. Nr 50, Wilno, dn. 7-XI 1925 r.

SPÓŁDZIELNIA ROLNA

KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIAN
ul. ZAWALNA 1 TELEFON 1—147

Sprzedaż i zakup:

- Żyta
- Owsa
- Jęczmienia
- Otrąb żytnich i pszennych
- Soil.



W.Z.P. Nr 30, Wilno, dn. 2-VI 1926 r.

Duży portret PRAWIE DARMO

Rozmiar 35x45 tylko za zł. 6
retuszowany, artystycznie wykonany ze zdumiewającą podobieństwem, w eleganckim passe-partout, wykonany w przeciągu 12 dni. Za portret należy nadać 6 złotych.
Adr. Zakład Fotograficzny „ROCOCO”
Warszawa, Zielna Nr. 3.

Superfosfat

SPRZEDAJE
Ze składu Zawalna Nr 1.
Ze sklepu Kalwaryjska Nr. 2.
W Oddziale Głębockim w Głębockim

Spółdzielnia Rolna

KRESOWEGO ZWIĄZKU ZIEMIAN
ul. Zawalna Nr 1. Telefon. 1—47.

DOCHODY
zapewnione z domów rzecz radka, jednakże obiekty takie za bezcen posiada do sprzedania
Dom Handl.-Kom „ZACHĘTA”
Gdańska 6 tel. 9-05.

Do sprzedania
ZARA Z folwark 10 dziesięcin z zabudowaniami, z ogrodem owocowym, 6 kilometrów od Wilna, miejscowość ładna. Wiadomość w Biurze Reklamowym S. Grabowskiego Garbarska 1

FIRMA „WIEDEN” WILNO, ul. Ostrobramska 5, (obok Sali Miejskiej)
MEBLE skład fabryczny hurt i detal. Krzesła wiedeńskie i luksusowe po cenach fabrycznych KRZESŁA DO WYNAJĘCIA. Wielki wybór łóżnic, łóżnic, łóżnic, łóżnic i dychtów krajowych i zagranicznych.

W. Jurawicz
były majster firmy
Paweł Bure
Sprzedaż i naprawa zegarków pierwszorzędnych fabryk i konstrukcji oraz reperacje i obstarunki przedmiotów jubilersko-złotniczych.
CENY PRZYSTĘPNE.
Mikłowiecka 4
filja Ostrobramska Nr 13

SKŁAD APTECZNY
Polski Władysław TRUBILY
Ludwisarska 12
łatwo się przekonają. Perfumy na wagę 43 zapachów

Energiczny Inteligentny młody człowiek może mieć zarobek pracując na procentach. Wiadomość w Biurze Reklamowym Stefana Grabowskiego Garbarska 1.

PRAWDZIWA OKAZJA
majątek ziemski pod Wilnem z budynkami. Dobra ziemia. Tanie do sprzedania
Dom H.K.
„ZACHĘTA”
Gdańska 6, tel. 9-05

NIE WOLNO
chować plonidzy i tracić procenta. Odpowiednia chwila do ulokowania w warunkach najdogodniejszych. Zabezpieczenie bezwzględne
Dom Handl.-Kom. „ZACHĘTA”
Gdańska 6, tel. 9-05

Akuszka
W. Smałowska
przyjmuje od godz. do 19. Mikłowiecka 46, m. 6
WZP Nr 63.

Blacha cynkowa, akcesoria dachowe cynkowane, wrađa do wody i t. d. fabryki p. f.

„Cynkownia Warszawska”
(Właśc. Inż. T. Rapacki i Z. Święcicki)
poleca
Zygmunt Nagrodzki w Wilnie
ul. Zawalna Nr 11a.
Przedstawicielstwo i składy fabryczne.

Nieumebłowanego pokoju z niekrępującym wejściem w śródmieściu poszukuje. Łaskawe zgłoszenia do admin. «Słowa» sub T.

Poszukuje samodzielnego TECHNIKÓW MIERNICZYCH dla pomiarów 10,000 hektarów pod kierunkiem upoważnionego geometry. Zgłaszać się tylko listownie. Wilno ul. Dobra 5 Kazimierz Zawiłłohowski.

Do wynajęcia 2 pokoje umebłowane z przedpokojem i urywalną łazienką. Pańska 19 od 2 do 4.

Do wynajęcia część sklepu (galanteria) spokojnej uczciwej Polce. Olerty piśmiennicze. Ad. w Redakcji dla Ziemiaków W. B.

DRUKARNIA WYDAWNICTWO WILEŃSKIE
Kwaszełna 23.
przyjmuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa w chódzące.

SPORT.

Kurs dla instruktorów wychowania fizycznego związku młodzieży wiejskiej.

Dziesiątego października rb. rozpoczął się czterotygodniowy kurs dla członków związku młodzieży wiejskiej, celem wyszkolenia instruktorów wychowania fizycznego. Program kursu obejmuje część teoretyczną i praktyczną, jako to: gimnastykę, sporty, gry i zabawy, sędziowanie na zawodach, oraz specjalny kurs budowy strzelnic malokalibrowych.

Kandydaci otrzymują na kursie bezpłatnie nocni, oraz przejazd do Warszawy, gdzie odbędą się kursy, i z powrotem. Kandydatów obowiązują posiadanie: kostiumu lekkoatletycznego, pantofli, swetera, oraz koca i prześcieradła.

Informacji udziela okręgowa związek młodzieży wiejskiej w Wilnie—Ludwisarska 7.

Wypadek na placu Łukiskim.

W dniu wczorajszym, w godzinach przedpołudniowych na placu Łukiskim nagle powstało zamieszanie. Oto pewna dziewczynka wchodziła na próg tam znajdującego się ustępu publicznego usłyszała niezwykle głośny szum, który ją przestraszył. Właścicielka ustępu, która usłyszała szum, natychmiast zbiegła do ustępu, gdzie zastała dziewczynkę, która leżała na ziemi. Dziewczyna była w stanie bezprzytomności, a jej twarz była bledsza niż zwykle. Właścicielka natychmiast wezwała lekarza, który przyjechał z ambulansu. Po chwili dziewczynka została przewieziona do szpitala, gdzie lekarze stwierdzili, że dziewczyna ma udar mózgu. Właścicielka ustępu została oskarżona o spowodowanie wypadku, co ona stanowczo zaprzeczyła.

Natychmiast uzbójono jednego strażaka w należytym ubraniu i maskę gazową i na pasach wpuśczone go do kanału tegoż ustępu. Po dłuższych poszukiwaniach strażak ów powiadomił obecnych, iż natrafili rzeczywiście na żyjącą istotę, którą natychmiast wydobyl z przepaści, lecz zamiast rzekomego dziecka okazało się to żyjący kundel, który przypadkowo trafił do jamy ustępu i wydawał żałosne jęki.

Uratowany kundel z radością ogonem machnął i pobiegł w swoim kierunku. (x)

CONAN DOYLE

3) Pierścień Totusa.

Smyth zawahał się. Miał nadzieję, że konczy się już jego przygoda. Jednak ciekawość zwyciężyła. Nie chciał pozostawić ten epizod niezakończonym i dlatego podążył za swym dziwnym znajomym i wszedł do oświetlonego pokoju.

Był to nieduży pokój, zwykły lokal woznego. Na kominku palił się ogień. Przy jednej ścianie stało łóżko, przy drugiej — zwyczajne krzesło drewniane, na środku pokoju stał stół z resztkami kolacji. Od pierwszego wejrzenia uczonej ocenili dziwnie subtelny rysunek wszystkich drobniactw, znajdujących się w pokoju. Licharze, wazon, stojące na kominku, wiszące na ścianach ozdoby, wszystkie przypominało mu rzeczy, widziane wśród starożytnych zbiorów. Dziwny człowiek o ponurem spojrzeniu usiadł na brzegu łóżka, ręką wskazując goślowi krzesło.

— Może nie jest to zdarzenie wypadkowe, mówił w języku angielskim, z doskonałym akcentem. Może postanowionem jest, żebym zostawił swe wspomnienia, jako przestrożę dla beznamiętnych śmiertelników, którzy dla przeciwwstawiają rozum swój prawom natury. Historję moją pozostawiam panu. Proszę opowiadania mego z użytkować według własnej woli. Mówię do pana, stojąc na progu do innego życia.

Jestem, jak słusznie pan przy-

puszczał, egipcjaninem, — nie pochodzę z tej poniższej rasy niewolników, która gnieździ się teraz przy ujściu Nilu, lecz jestem przedstawicielem tego narodu silnego i możnego, który zwyciężył żydów, wypędził etjopów na południowe stępy i stworzył wspaniałe pomniki kultury, które były przedmiotem żądności i zdumienia wszystkich pokoleń późniejszych. Urodziłem się za czasów panowania Tutusiasa — tysiąc sześćset lat przed narodzeniem Chrystusa. Pan się przeraża, proszę o chwilę cierpliwości, a przekonam się pan, że raczej litości jestem godny, niż strachu.

Nazywałem się Sosra. Ojciec mój był najwyższym kapłanem Ozirysa w wielkiej świątyni, stojącej przy jednym z dopływów Nilu. Wychowałem się w tej świątyni i wczesnie poznałem wiedzę mistyczną. Zdolnym byłem uczniem, zanim doszedłem do lat szesnastu nie było przedemną tajemnic wiedzy najmędrzych kapłanów naszych. Od tej chwili sam badać zacząłem tajemnice przyrody, nie dzieląc się memi spostrzeżeniami z nikim.

Wśród zagadnień, nad którymi wyteżałem swój umysł, pierwsze miejsce zajmowała zagadka życia. Poznałem zasady życia w przyrodzie. Chciałem znaleźć środek, któryby mógł nadać ciału siły tak wielkie, całkowitą odporność na choroby i śmierć. Bezcelowo bytoby opowiadać szczegółowo, jaką drogą doszedłem do moich odkryć, zresztą wątpię, czy zrozumiałby mnie pan.

Robiłem próby na zwierzętach, na

więc jej swą tajemnicę i prosiłem by pozwoliła mi zastosować do niej, mój środek.

— Kwiat twej piękności nie zwiednie nigdy, moja Atmo — mówię. — Inni ludzie umrą, lecz ty i ja i wielka nasza miłość przeżyjemy wszystkich.

Lecz protestowała nieśmiało, nawiśnie. «Czy nie będzie to złym postępkiem?» — pytała — «czy nie będzie to przeciwie woli bogów? Gdyby wielki Ozirys chciał, by życie nasze trwało tysiące lat, przedłużałoby je niezawodnie».

Gorąco i serdecznie przekonywałem ją, lecz wahała się długo. Była to kwestja zbyt poważna dla niej. Nareszcie obiecała mi dać odpowiedź następnego ranka. Pragnęła zasięgnąć rady Izdy, jedna noc nie był to termin zbyt długi. A jednak poezgnaliśmy z sercem ściśniętym jakimś przeczućm ponurem. Ranko, gdy się skończyło składanie ofiar porannych bogom, pobiegłem do domu Atmy. Przerazony niewolnik wybiegł na moje spotkanie z wiadomością, że pani jego jest chora. Ogarnęło mnie szaleństwo, minęłem śpiesznie tłum sług i niewolników i wpadłem do pokoju Atmy. Leżała na łóżku swem twarzą oparta o poduszki, blada była, a oczy szklane. Na czole jej ujrzałem rozpalone purpurowe piętno. Znałem ten znak piekielny. Była to niezachoroba, opiekowałem się niemi i niosłem im pomoc, bez strachu o swe zdrowie. Ukochana moja podziwiała odwagę moją, opowiedziałem

Pocóż wspominać te chwile okropne? W ciągu kilku miesięcy sz-